

# BRONISŁAW CZECH (1908–1944)

## CZŁOWIEK WIELU PASJI...

**Gdyby ktoś zaryzykował stwierdzenie, że bez nart, Wielkiej Krokwi i kolejki na Kasprowy Wierch Zakopane byłoby płaskie i nijakie, miałby sporo racji. Zakopane jest nierozzerwalnie związane z już ponadstuletnimi dziejami polskiego narciarstwa. Jedną z najpiękniejszych postaci w dziejach polskich nart jest zakopiańczyk Bronisław Czech.**

„Bronek” był pierwszym polskim narciarzem klasy światowej. Bardzo wszechstronnym, uprawiającym zarówno narciarskie konkurencje klasyczne (biegi, skoki narciarskie, kombinację norweską), jak i alpejskie (ślalom i zjazd). We wszystkich tych dyscyplinach odnosił międzynarodowe sukcesy. Był świetnym narciarzem wysokogórskim, poza tym startował w biegach z przeszkodami. Sławiąc dobre imię polskiego narciarstwa, z orzelkiem na ramieniu, trzykrotnie wystartował na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich: w 1928 r. w Saint Moritz, w 1932 r. w Lake Placid i w 1936 r. w Garmisch-Partenkirchen. Był dwukrotnym rekordzistą skoczni na Krokwi w Zakopanem, skakał też na skoczni „mamuć” inż. Stanko Bloudka w Planicy w Jugosławii, gdzie był czwarty. Skoki Czecha odznaczały się wielką elegancją, równym prowadzeniem nart – na wzór najlepszych Norwegów, Narvy Bonny’ego i Jacoba Tullina Thamsa – oraz eleganckim wychyleniem ciała do przodu. Mistrzostwo sportowe szło w parze z gorącym patriotyzmem, szacunkiem dla tradycji i rodziny. Dlatego Bronisław Czech i Helena Marusarzówna są w historii Zakopanego postaciami-symbolami pewnej epoki – zwycięzców z narciarskich tras i olimpijczyków, ale także ludzi, którzy, gdy zaszła taka potrzeba w czasie II wojny światowej, ani przez chwilę nie zawahali się, oddając swoje młode życie za Polskę.

Bronisław Czech urodził się w Zakopanem 25 lipca 1908 r. Był synem Józefa Czecha (po którym odziedziczył zamiłowanie do sportu) i Stanisławy z Namysłowskich (matka rozpałała w nim zainteresowanie sztuką, a zwłaszcza malarstwem, muzyką i rzeźbą). Uczył się w szkole ludowej, a następnie ukończył trzy klasy miejscowej Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego (1924–1927). Potem odbył dwuletnie studia w warszawskim Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego (po zdaniu tamże matury), co dało mu dyplom nauczyciela wychowania fizycznego. W 1932 r. Polski Związek Narciarski obdarzył go tytułem „honorowego nauczyciela narciarstwa w stopniu trenera”. Wkrótce trenowanie innych zawodników stało się jego zawodem. W tym charakterze kierował przygotowaniem kadry narodowej biegaczy do Igrzysk Olimpijskich w *Ga-Pa* w 1936 r. Rok później, 18 września 1937 r., został mianowany członkiem Komisji Wyszkoleniowej PZN (1937–1939) i powierzono mu opiekę



Fot. Muzeum Tatrzańskie

nad kadrą narodową klasyków podczas przygotowań do Mistrzostw Świata FIS w Zakopanem w 1939 r. i Igrzysk Olimpijskich w 1940 r. Pracował w zarządzie klubu SN PTT.

Trzykrotny olimpijczyk, wielokrotny mistrz Polski, raz dostąpił honoru prowadzenia polskich narciarzy (jako chorąży polskiej ekipy) podczas ceremonii otwarcia igrzysk w 1936 r. i wielokrotnie podczas międzynarodowych zawodów w narciarstwie. Przede wszystkim był człowiekiem o szerokich horyzontach i zainteresowaniach. Broniek, jak nazywali go koledzy, był i jest wzorcem do naśladowania dla młodzieży. Stał się bohaterem sportowym i – jak pisze o nim w obszernej biografii sportowej Halina Zdebska – najlepszym polskim narciarzem przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. Warto zauważyć, jak wiele pasji starał się zrealizować Czech w swoim stosunkowo krótkim, ale jakże wartościowym życiu. I we wszystkich z nich starał się być profesjonalistą, realizując je z wielkim zaangażowaniem i wkładając w nie mnóstwo pracy.

Pierwszym światem, który był jednym z najważniejszych w jego życiu, były Tatry. Broniek był bardzo uzdolnionym taternikiem, którego partnerami na linie podczas wspinaczek w Tatrach byli m.in.: bracia Aleksander i Kazimierz Schiele, Jerzy Ustupski, Jan Gnojek, Tadeusz Pawłowski, Stanisław Motyka i Wiesław Stanisławski – jeden z asów taternickich pokolenia przełomu lat dwudziestych i trzydziestych. Działalność taternicką Czech rozwijał, poczynawszy od 1925 r., a zwłaszcza od 1927 r., kiedy to razem z Kazimierzem Schiele i Mieczysławem Świerzem pokonał północną ścianę Koziego Wierchu. Dokonał wielu wybitnych przejść w Tatrach, m.in.: południową ścianą Zamarłej Turni (wielokrotnie), północnym żlebem Wyżniej Koziej Przełęczy, zachodnią i wschodnią ścianą Kościelca, Niebieską Turnią południową ścianą (1929), był zdobywcą Żabiego Mnicha zachodnią ścianą (1929) i północną ścianą Żabiego Konia (1929)<sup>1</sup>. To ostatnie przejście, dokonane wspólnie ze Stanisławskim i Lidą Skotnicówną, powszechnie uważane jest za jedno z przełomowych w dziejach polskiego taternictwa, za początek nowej epoki – atakowania najtrudniejszych i największych tatrzańskich ścian. Wiele razy inicjatywa w podejmowaniu „problemów” taternickich należała do Czecha, a wszystkie swoje nowe przejścia, jak słusznie opisuje Witold H. Paryski, dokonywał jako prowadzący na linie, z wyjątkiem Żabiego Konia, gdzie prowadził Stanisławski. Czech prawie w ogóle swoich nieprzeciętnych osiągnięć górskich nie opisywał na łamach „Taternika” czy w innych tytułach zakopiańskich. Dlaczego? Czy była to przesadna skromność? Kazimierz Schiele, pisząc o taternickich sukcesach Bronka, tak wyjaśnia tę kwestię: „Nie tylko dla treningu chodzi Broniek w lecie po górach. Jest on jednym z najlepszych dziś wspinaczy w Tatrach. Poza tym jest solą w oku zaprzysiężonych taterników. Odwala ściany i granie z taką samą łatwością, z jaką pokonuje najcięższe przeszkody w zjeździe na nartach. Leczą mało mówi o tym. Nie umie spreparować tego odpowiednio. Nie robi siebie kapłanem tajemniczego kultu. A »magiki« tatrzańskie, rezerwując sobie wyłączne prawo używania i pojmwania gór, są nad wyraz niezadowolone. Narciarz, sportowiec – chodzi, a nie gada. Cieszy się i raduje swoją młodością, odwagą, pogodą, ale nie twierdzi, by spełniał jakąkolwiek misję”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Te najważniejsze, największe i najtrudniejsze drogi wspinaczkowe Czecha wymieniają Zofia i Witold H. Paryscy w *Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej*, Poronin 1995, s. 188–189. O taternictwie Czecha pisze także obszerne H. Zdebska w monografii sportowej B. Czecha.

<sup>2</sup> Rafał Malczewski, *Po lecie i przed zimą w górach – rozmowa z Bronisławem Czechem*, „Przegląd Sportowy” 1928, nr 52, s. 5.



Broniek Czech podczas wspinaczki

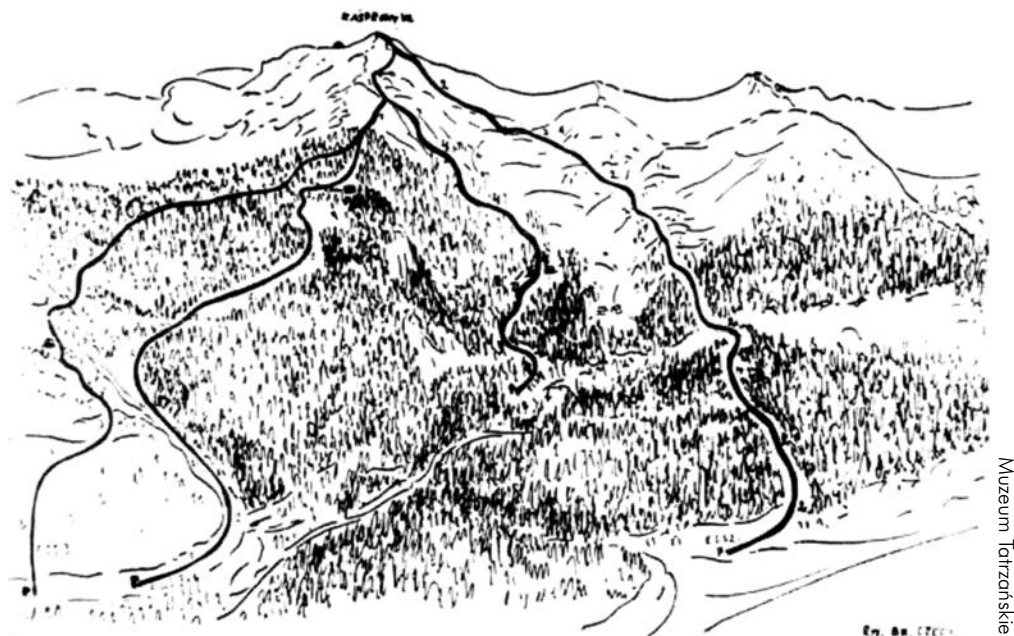
W latach trzydziestych, jako czynny narciarz, Broniek nie mógł poświęcić taternictwu tyle czasu, ile chciał. Mimo to dokonał kilku arcytrudnych przejść: trzy przejścia zachodnią ścianą Łomnicy (w 1931 r. z Janem Gnojkiem i to w rekordowym czasie czterech godzin)<sup>3</sup>. Broniek był także w 1931 r. inicjatorem przejścia główną granią Tatr, w towarzystwie Gnojka, Zofii Stopkówny i przewodnika tatrzańskiego, późniejszego słynnego kuriera tatrzańskiego – Józefa Krzeptowskiego. Próba ta została przerwana w okolicach Polskiego Grzebienia, z powodu załamania pogody, ale sam pomysł nowatorskiego przejścia grani, zrealizowany przez kolejne pokolenie taterników w wiele lat później, zasługuje na przypomnienie. Czech był też jednym z pionierów narciarstwa ekstremalnego, tj. zjazdów bardzo stromymi żlebami i ścianami z tatrzańskich szczytów i przełęczy, i tak np. dokonał zjazdu północnym żlebem z Niebieskiej Przełęczy, a w 1936 r. Żlebem pod Palcem z Kasprowego Wierchu do Doliny Suchoj Kasprowej, co uwiecznił na zdjęciach Roman Serafin. To dziedzina działalności górskiej Czecha, o której mało kto wie.

Działacz klubu Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego<sup>4</sup>, znany taternik i producent nart, Aleksander Schiele, tak podsumował taternictwo Bronka: „[...] bez wątpienia należał on do najlepszych taterników młodej generacji”.

Broniek sporo wspiął się ze Stopkówną. Urodziwa góralka dziewczyna z rodziny Stopka-Olesiaków z Krzeptówek, świetna narciarka i taterniczka, towarzyszyła mu w wielu trudnych

<sup>3</sup> *Wielka Encyklopedia Tatrzańska...*, s. 189.

<sup>4</sup> Klub SN PTT powstał w 1907 r. jako Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego (ZON TT), a jego założycielami byli pionierzy narciarstwa w Tatrach: Stanisław Barabasz, Mariusz Zaruski i Mieczysław Karłowicz. Od 1925 r. klub nosi nazwę Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (SN PTT) i jest obecnie najstarszym klubem narciarskim w Polsce. Klub wychował ponad dwudziestu olimpijczyków.



Trasy z Kasprowego Wierchu nakreślone przez Czecha

przejściach, np. na Ganek. Widać ją także w towarzystwie Bronka podczas biwaku w Dolinie Kaczej (na fotografiach przyjaciela Bronka, Romana Serafina) i na wielu innych zdjęciach. Czech, jako bardzo przystojny mężczyzna, na wielu zdjęciach, nazwijmy je tatrzańskimi, jest widoczny z młodymi turystkami. Zawsze elegancko ubrany, opalony, był osobą powszechnie lubianą. Miał podobno stalowy uścisk dłoni, a trening zmienił go w atletę. Nic więc dziwnego, że turystki chętnie fotografowały się z mistrzem nart. W latach trzydziestych miał plany ułożenia sobie życia osobistego. Wybuch wojny całkowicie je jednak pokrzyżował.

Czech z powodzeniem uprawiał lekkoatletykę i uzyskał najwyższą klasę pilotażu jako pilot szybowców, grał doskonale w ping-ponga. Kilkakrotnie brał udział w letnich biegach sztafetowych na trasie Zakopane – Morskie Oko – Zakopane. Sztafeta jego klubu SN PTT, w której startował, wielokrotnie zajmowała w nich pierwsze miejsce. Broniek był ratownikiem TOPR (wziął udział w kilku wyprawach albo sam je organizował), uprawiał szybownictwo (jako jeden z pierwszych w Zakopanem), znakomicie rzeźbił w drewnie, pisał wiersze. Zajmowało go także malarstwo (na szkle, ale nie tylko) i muzyka (grał na akordeonie i skrzypcach). Liczne prace plastyczne i rzeźby Bronka znajdują się w oświęcimskim muzeum, w zbiorach rodziny i Muzeum Tatrzańskim im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Malował głównie Tatry, podczas różnych stanów pogody, zimą i latem, pasterzy góralskich z owcami przy szałasach, krokusy kwitnące wiosną na tatrzańskich polanach.

Największą jego pasją było narciarstwo. Stał się pierwszym polskim narciarzem o klasie międzynarodowej. Wkrótce podobne osiągnięcia miał jego klubowy kolega – Stanisław Marusarz. W ciągu piętnastoletniej kariery sportowej, która przebiegała w klubach narciarskich: SN PTT Zakopane (lata 1925–1936) i AZS Kraków (1936–1939), Czech był dwudziestoczyterokrotnym mistrzem Polski: w biegu na 18 km (1929, 1933), na średniej skoczni



Fot. Muzeum Tatrzańskie

Broniek Czech jako instruktor na Kasprowym Wierchu

(1928–1929, 1931, 1934), w dwuboju klasycznym-kombinacji norweskiej (1927–1929, 1934, 1937), w biegu zjazdowym (1929, 1937), slalomie (1936–1937), kombinacji alpejskiej (1936–1937) i w sztafetach 5 x 10 km (1927–1933). Był także dziewięciokrotnym uczestnikiem wielkich zawodów FIS (nieoficjalnych, a od 1937 r. oficjalnych mistrzostw świata FIS) w latach: 1929, 1930, 1933–1939<sup>5</sup>. Po raz pierwszy swoje niezwykle sportowe zdolności Czech pokazał podczas wielkich zawodów FIS w Cortina d’Ampezzo we Włoszech w 1927 r. Rok później dziewiętnastoletni Broniek wystartował podczas II Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Saint Moritz w Szwajcarii. Wydawało się, że w swojej ulubionej konkurencji – kombinacji norweskiej (bieg na 18 km i skoki) – zdobędzie nawet olimpijski medal. W biegu na 18 km uzyskał bardzo dobry piąty czas. Ponieważ był dobrym skoczkiem, lepszym nawet od niektórych Skandynawów, liczono na jego bardzo wysoką lokatę. Niestety, po skoku w pierwszej serii konkursowej, przy lądowaniu na 56. metrze skoczni olimpijskiej Czech miał upadek (dało o sobie znać zdenerwowanie). Mimo drugiego, pięknego skoku na odległość 60,5 m, nie zdołał już nadrobić strat i zajął ostatecznie dziesiąte miejsce. Ten debiut olimpijski Czecha należy ocenić bardzo wysoko. Odtąd dziennikarze sportowi z kraju i zagranicy często prowadzili z nim wywiady. Siostry Bronka zebrały setki wycinków prasowych z lat dwudziestych i trzydziestych.

W okresie wyjątkowo mroźnej zimy 1928/1929 r. w Zakopanem wrzało. Trwały gorączkowe przygotowania do najważniejszej imprezy tego sezonu – wielkich zawodów FIS, które

<sup>5</sup> Za: B. Tuszyński, *Leksykon olimpijczyków polskich 1924–2006*, Warszawa 2006, s. 587–588. Dotąd podawano, że Czech był siedemnastokrotnym mistrzem Polski w narciarstwie, dr Tuszyński zadał sobie trud i jeszcze raz poddał weryfikacji te dane w oparciu o wyniki mistrzostw Polski. Dokładny wykaz sukcesów sportowych Bronisława Czecha w narciarstwie znajduje się też w opracowaniu dr Haliny Zdebskiej, *Bohater sportowy, studium indywidualnego przypadku Bronisława Czecha (1908–1944)*, Kraków 1996.



Broniek Czech przed lotem szybowcowym

odbyły się od 4 do 10 lutego 1929 r. Czech zwyciężył w nich w otwartym biegu zjazdowym (6 lutego) na Hali Gąsienicowej (przeprowadzonym w dwóch etapach), zdobywając tytuł nieoficjalnego mistrza świata. Nieoficjalnego, gdyż konkurencje alpejskie nie znajdowały się wówczas w oficjalnym programie zawodów FIS<sup>6</sup>. Wziął też udział w konkursach skoków na Krokwi: 9 lutego do biegu złożonego (kombinacja norweska). Pierwsze trzy miejsca zajęli Norwegowie, Czech był czwarty. Otwarty konkurs skoków odbył się w niedzielę, 10 lutego 1929 r., przy około dziesięciotysięcznej widowni i w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych, choć mrozy sięgały minus 30 stopni. Niestety, konkurs odbywał się ze skróconego rozbiegu. Zdominowali go skoczkowie norwescy, było ich aż sześciu w pierwszej dziesiątce! Broniek Czech był dziesiąty, pozostali nasi reprezentanci zajęli dalsze lokaty.

Zachwycał kibiców rekordowymi skokami na skoczniach w Polsce i Europie. I tak, w roku 1931 Bronisław Czech i Stanisław Marusarz wzięli udział w konkursie skoków narciarskich, zorganizowanym we Włoszech, w miejscowości Ponte di Legno na siedemdziesięciometrowej skoczni Trampolino Littorio. Czech zajął tam drugie, a Marusarz czwarte miejsce. Już po zakończeniu oficjalnego konkursu, organizatorzy zaproponowali najlepszym próbę pobicia rekordu skoczni. Ze względu na bardzo złe przygotowanie skoczni („miękki” zeskok) zgłosiło się tylko dwóch zawodników: Czech i Marusarz. Pierwszy skakał Broniek i za swój piękny skok (79,5 m, niestety, z upadkiem na zeskoku) otrzymał puchar z napisem „recordo mondiale” – rekord świata.

<sup>6</sup> W schronisku na Hali Gąsienicowej po pierwszym przejeździe biegu zjazdowego kilka słów z Bronkiem zamienił obecny na zawodach prezydent RP, Ignacy Mościcki.

W wywiadzie dla Polskiego Radia tak wypowiadał się Czech o istocie narciarstwa, którą widział w ciągłym podnoszeniu swoich umiejętności: „Narciarstwo łączy w sobie w niespotykanym gdzie indziej stopniu sport z turystyką. Mnie się zdaje, że nie może być dobrym narciarzem ten, kto nart używa wyłącznie do umożliwienia sobie wycieczek w zimie, nie opanowawszy ich poprzednio, jak również nie uważam za prawdziwego narciarza tego, kto ogranicza się tylko do treningu i zawodów, a nie ma zrozumienia i ochoty do odbywania wycieczek turystycznych. Dla mnie narciarz to sportowiec i turysta w jednej osobie, sportowiec posiadający wysoki poziom sprawności, opanowujący technikę jazdy na nartach w jak najwyższym stopniu, kształcący treningiem i zawodami swą sprawność fizyczną, a równocześnie – to turysta, który znajduje największą przyjemność w podejmowaniu wycieczek, ba nawet wypraw wysokogórskich”.



Fot. Muzeum Jaitrzańskie

W 1932 r. „wirtuozą nart” kibice sportów zimowych w Polsce mogli oglądać na ekranach kin, w filmie *Biały ślad*, w reżyserii Adama Krzeptowskiego: Czech pokazał się w nim podczas wielkiego konkursu skoków na Krokwi oraz w trakcie zjazdu. Czech przywiązywał także ogromną wagę do estetycznego i schludnego wyglądu na skoczni. Skakał w norweskim swetrze, białej koszuli, nierzadko z krawatem, w zwięzanych do kostki spodniach, tzw. narciarach. Jako trener, tego samego wymagał potem od swoich wychowanków, których przygotowywał do Zimowych Igrzysk w 1936 r. „Było nie do pomyślenia, by ktoś z polskich narciarzy pokazał się na skoczni olimpijskiej z nie dopiętym guzikiem lub w niedokładnie wyprasowanych spodniach” – wspomina skoczek i kombinator klasyczny, najstarszy żyjący polski zimowy olimpijczyk, Marian Woyna-Orlewicz.

Czech reprezentował barwy SN PTT Zakopane i dla tego klubu zdobył najwyższe sportowe laury. Rywalizacja między nim i Marusarzem wychodziła na dobre polskim skokom, gdyż obaj chcieli być coraz lepsi i skakać coraz dalej i piękniej. Podpatrywali technikę najlepszych na świecie skoczków narciarskich, braci Ruudów, i jako jedyni potrafili nawiązać z nimi walkę na skoczniach fińskich, szwedzkich i norweskich.

Rok 1932 rozpoczął się pod znakiem przygotowań kadry do Zimowych Igrzysk w Lake Placid w Stanach Zjednoczonych. Nasi narciarze startowali w Zakopanem, na Mistrzostwach Podhalańskiego Okręgu Narciarskiego oraz kilkakrotnie wyjeżdżali na międzynarodowe zawody w narciarstwie w Czechosłowacji. W konkurencjach alpejskich i norweskich zaczęła wzrastać „gwiazda” wielkiego rywala Bronka – Stanisława Marusarza, który pokonał swego klubowego kolegę w biegu zjazdowym. Mimo to Bronek był zdecydowanym faworytem na wyjazd do USA. Odbywał się on w atmosferze niepewności, ponieważ Polski Związek

Narciarski nie dysponował wystarczającymi funduszami na wysłanie licznej grupy narciarzy na inny kontynent i skład polskiej ekipy olimpijskiej został ustalony prawie w ostatnim momencie. W rezultacie wyjechało tylko pięciu narciarzy: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarzowie, Zdzisław Motyka i Stanisław Skupień. W Warszawie dołączyli do nich hokeiści, których koszty wyjazdu pokryła Polonia amerykańska. Polska ekipa wyruszyła 11 stycznia 1932 r. z Zakopanego, najpierw pociągiem do Warszawy, potem przez Niemcy do portu w Hawrze. Tam olimpijczycy znaleźli się na pokładzie francuskiego transatlantyku „Ile de France”. W zbiorach rodzinnych Bronka zachowało się zdjęcie przedstawiające naszych olimpijczyków na tle okazałego statku. Czwórka narciarzy prezentuje się świetnie, są ubrani w koszule z krawatem, dwurzędowe marynarki, a na ich kieszonkach – orzełki w koronie. Strój dopełniają typowe dla tego okresu spodnie narciarskie tzw. pumpy i kolorowe skarpety.

Bronek zajął w Lake Placid siódme miejsce w kombinacji norweskiej – był to najlepszy wynik polskiego zawodnika na tych zimowych igrzyskach i zarazem szczytowy wynik olimpijski w karierze Czecha. Do zdobycia pierwszych punktów olimpijskich dla Polski zabrakło trochę szczęścia – Bronka minimalnie wyprzedził czechosłowacki zawodnik Anton Barton. W pozostałych konkurencjach Czech zajął następujące miejsca: w skokach był dwunasty, a w biegu na 18 km osiemnasty<sup>7</sup>.

Czech przeżywał wahania formy sportowej – w niektórych zawodach popisywał się pięknym stylem w skoku, brawurą, odwagą i typowymi dla skoczka ze „stalowymi nogami”, osiągając skoki piękne i długie (słynął też ze stylowego lądowania), a w innych – skakał krótko i osiągał średnie wyniki. Należy to wytłumaczyć zbyt wielkim obciążeniem fizycznym i psychicznym tego zawodnika, który musiał startować we wszystkich konkurencjach, a więc w biegach (nawet na 50 km), skokach, slalomach i zjazdach. Talent Czecha był eksploatowany przez PZN do granic możliwości i nic też dziwnego, że nie zawsze mógł on zrealizować nadzieje pokładane w nim przez działaczy i kibiców. Prasa sportowa nie szczędziła mu jednak w pełni zasłużonych pochwał, nazywając go „asem polskiego narciarstwa”. Sukcesy osiągał w ostrej rywalizacji z drugim „asem” polskiego sportu narciarskiego – Stanisławem Marusarzem i innymi świetnymi zawodnikami, takimi jak: Izidor Gąsienica-Łuszczek, bracia Karol i Antoni Szostakowie, Marian Woyna-Orlewicz, Władysław Berych. Na kolejnych zawodach FIS w Sollefteå (1934) w Szwecji, Bronek i Marusarz stali się sensacją tych zmagania, tocząc wyrównany pojedynek z ponad dwustoma zawodnikami państw skandynawskich: Marusarz był wówczas siódmy w kombinacji klasycznej, a Bronek trzynasty. W skokach Czech wypadł dużo gorzej, gdyż był trzydziesty siódmy. W biegu sztafetowym Polacy zajęli piąte miejsce, a najlepszy czas miał Marusarz. Bronek przyjaźnił się z Marusarzem, czego dowodem są ich wspólne zdjęcia z wielu zawodów: w Planicy (1935), kiedy to Marusarz ustanowił rekord świata w skokach – 95 i 97 m na „mamucie”. Fotografował się z nim także na zawodach w Wengen i Mürren w Szwajcarii, gdzie polscy narciarze odnieśli sukcesy w konkurencjach alpejskich. Później Czech wystartował w ZIO w Garmisch-Partenkirchen (1936) i kolejnych Mistrzostwach Świata w Chamonix we Francji (1937), a w kraju był praktycznie niepokonany (dopiero Stanisław Marusarz podczas mistrzostw Polski kilka razy odebrał mu zwycięstwo w skokach narciarskich).

Powoli jednak Czech zmierzał do zakończenia swojej kariery sportowej i zajęcia się pracą profesjonalnego trenera. Wspólnie ze Stefanem Radkiewiczem wydał podręcznik *Nar-*

<sup>7</sup> Obszerniej o startach olimpijskich Bronisława Czecha: W. Szatkowski, *Od Marusarza do Małysza. Polscy skoczkowie (1924–2003)*, Zakopane 2004.



ciarska zaprawa biegowa i skokowa. Wskazówki dla trenerów, komendantów patroli, instruktorów i uczniów (1934). Wiele z metod treningowych Bronka, zwłaszcza odnoszących się do właściwego przygotowania się zawodnika do zimy w okresie letnim, nie straciło nic ze swojej aktualności. Jako jeden z pierwszych Czech wprowadził letni trening górski z użyciem kijków narciarskich, jakże przypominający modny dzisiaj *nordic walking*.

W 1936 r. został trenerem polskich zawodników, przygotowujących się do zimowych igrzysk w Garmisch-Partenkirchen. Obóz przygotowawczy polskiej reprezentacji odbył się w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Tam na skoczni terenowej, zbudowanej ze śniegu na stokach Niedźwiedzia, zawodnicy doskonalili technikę skoku oraz biegali po zamrożonym stawie. Ostatnim ważnym startem Czecha był jego udział w Narciarskich Mistrzostwach FIS rozegranych w Zakopanem w lutym 1939 r., podczas których w biegu zjazdowym zajął dwudzieste miejsce<sup>8</sup>. W tym okresie, oprócz częstych zajęć związanych z obowiązkami trenerskimi, zajął się prowadzeniem sklepu sportowego w Zakopanem (przy Krupówkach).

W czasie II wojny światowej Bronisław Czech kilkakrotnie brał udział w przejściach kurierskich na trasie Zakopane–Budapeszt. Wkrótce, 14 maja 1940 r., został aresztowany przez gestapo i wysłany do obozu śmierci w Oświęcimiu. Niemcy aresztowali w tym okresie wielu zakopiańskich sportowców, słusznie przewidując, że wezmą oni udział w konspiracji. Otrzymał w obozie koncentracyjnym numer 349 i przydzielono go do bloku IV. Był czuły na los współwięźniów, a najbardziej tęsknił w Oświęcimiu za rodziną i za Tatrami. Stąd na kartkach wysyłanych do rodziny często malował z pamięci swoje ukochane góry... Niemcy czynili próby, by zwerbować go do trenowania niemieckich juniorów. Czech zdecydowanie odmówił, mimo że gdyby tę propozycję przyjął, pewnie ocaliłby życie. Wybrał więc te wartości, którym był zawsze wierny: Polskę, orzełka w koronie, którego zawsze z dumą nosił na ramieniu. Jako uzdolniony rzeźbiarz pracował w przyobozowym muzeum, rzeźbiąc drewniane łyżki dla więźniów oraz pamiątki dla esesmanów, ale jego zdrowie podupadało coraz bardziej. Zmarł z wycieńczenia w Oświęcimiu 5 czerwca 1944 r. około południa.

Liebe Mütter!  
 Gebe dir zu wissen, das ich mich hier im Lager befinde und gesund bin, was ich auch von dir erhoffe.  
 Bitte die Lagervorschriften auf dem Briefumschlag bei Postsendungen usw. genau zu beachten, wobei sehr wichtig ist, dass Briefe nur deutsch geschrieben sein dürfen und Geldsendungen nur in deutscher Währung in Frage kommen.  
 Sind Ihr zu Hause alle gesund?  
 Erwarte baldige Antwort. Nächsten mehr.  
 Es grüßt Dich dein  
 Broniek

Auschwitz 9. 8. 1940

List Czecha z Auschwitz, Muzeum Tatrzańskie

<sup>8</sup> Wyniki Mistrzostw Świata FIS podano w publikacji: *Narciarskie Mistrzostwa Świata FIS, Zakopane 1939*, wyd. PZN, Kraków 1939.

Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Walecznych (1967) i Krzyżem Oświęcimskim (1987). Na zakopiańskim Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku znajduje się symboliczna mogiła mistrza nart.

Od 1983 r. w jego rodzinnym domu w Zakopanem istniała Izba Pamięci, która była oddziałem Muzeum Tatrzańskiego (została zamknięta w latach dziewięćdziesiątych). W Stoczni Szczecińskiej 6 września 1985 r. spłynął na wodę statek m/s „Bronisław Czech”. Dla uczczenia pamięci o Czechu, od 1946 r. w Zakopanem jest organizowany Memoriał Bronisława Czecha w narciarstwie, którego drugą patronką jest słynna narciarka – Helena Marusarzówna, zamordowana przez Niemców w Pogórskiej Woli k. Tarnowa. Zakopiańska Szkoła Podstawowa nr 2, której patronem jest Czech, od ponad trzydziestu lat organizuje Mały Memoriał im. Bronisława Czecha w narciarstwie. Muzeum Tatrzańskie, w stulecie urodzin Bronka, w 2008 r., zorganizowało wystawę „Bronisław Czech – człowiek wielu pasji”, która była pokazywana w Zakopanem, a następnie na Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie (jej patronem jest Bronisław Czech) oraz w pawilonie na Wielkiej Krokwi im. Stanisława Marusarza w Zakopanem.

### **Szczęśliwy „powrót” Bronisława Czecha do Zakopanego...**

W Zakopanem 25 lipca 2008 r. odbyły się uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin Bronisława Czecha. Rozpoczęła je Msza św. w Starym Kościółku przy ul. Kościeliskiej. Okolicznościowe, patriotyczne kazanie – wspomnienie o Bronku – wygłosił ks. proboszcz Stanisław Olszówka. Po Mszy złożono kwiaty na symbolicznej mogile Czecha na Pęksowym Brzyzku. Zorganizowano także zawody w skokach juniorów na skoczni Średnia Krokiew, która została tego dnia nazwana jego imieniem.

Na naszych oczach dokonał się wielki powrót Czecha na podhalańską ziemię. Na skocznię i do ludzi, których kochał. Prawdziwi bohaterowie umierają młodo – to prawda, Czech zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1944 r., mając zaledwie 36 lat. Jednak pamięć o mistrzu nart z Zakopanego okazała się silniejsza niż oświęcimski terror oraz śmierć. Czech wygrał więc w najważniejszych w swoim życiu zawodach – wciąż jest w naszej pamięci: Broniek – mistrz nart, Broniek – Polak, patriota, bohater, Broniek – rzeźbiarz, malarz, Broniek – brawurowy pilot szybowców, Broniek – taternik... Czech jest symbolem wartości, których wciąż szukają młodzi ludzie: odwagi, brawury, życia z pasją, ale, co najważniejsze, jego postawa życiowa kieruje młodych także w stronę patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny.